

Pan Tomasz, przedstawiający się czasem jako Tomasz Włóczęga, przez przyjaciół nazywany Panem Samochodzikiem, przezwisko swoje zawdzięczał niezwykle mu wehikułowi, odziedziczonemu po wuju-wynalazcy. Samochód ten, choć szpetny, „skrzyżowanie czółna z taczka”, jak wyrażali się o nim złośliwi – miał niesłychane możliwości: posiadając silnik Ferrari 410 mógł pędzić z szybkością 280 km na godzinę. Dzięki zastosowanej śrubie spełniał rolę łodzi motorowej. Tym pojazdem pan Tomasz wyruszył w Polskę, aby rozszyfrować kolejną

historyczną zagadkę, schwytać złodziei i przemytników usiłujących wykraść cenne zabytkowe przedmioty.

Świetnie się szuka skarbów, ale... lepiej, żeby nikt w tym nie przeszkadzał...

A tymczasem śladem poszukiwań pana

Samochodzika w zamkach krzyżackich i siedzibach templariuszy podążają pewni Duńczycy oraz podejrzana grupka polskiej młodzieży.

Aby znaleźć skarb potrzebna jest niemała wiedza, spryt i... dużo szczęścia. Kto będzie miał go więcej?